Nr. 238. We Lwowie — Niedziela dnia 18 Października 1903. **Rok XLIII.**

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 po połud.
Biuro administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł.	1 zł. 25 ct.
kwartalnie	3 "	3 " 75 ct.
półrocznie	6 "	7 " 50 ct.

Za zmianę adresu dopłaca się 30 ct.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" kwartalnie we Lwowie 4 zł. 20 ct. na prowincyi 4 " 95.
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Numer kosztuje 4 ct., na prowincyi 5 ct. (Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: **we Lwowie:** administracya „Gazety Narodowej" ulica Kopernika 7 i biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schalek Wollzeile 11 J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Ckulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; **w Frankfurcie:** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Sprawy krajowe.

Wstrzymanie krajowej akcyi kolejowej.

Sejmowa komisya kolejowa, obradując onegdaj nad sprawozdaniem z czynności wydziału krajowego w sprawach kolejowych, doszła do wyniku, że wobec braku rozporządzalnych zasobów funduszu kolejowego musi ustać wszelka dalsza akcya popierania przez kraj budowy kolei lokalnych, jeżeli sejm nie zadecyduje podwyższenia dotacyi na cele popierania tych kolei.

Przezorność w obliczaniu funduszów na dalsze lata jest bardzo wskazana, optymizm bowiem mógłby narazić na fatalne następstwa finansowe. Lecz z drugiej strony i przesadny pesymizm w preliminowaniu funduszów, stojących krajowi do dyspozycyi na tak żywotne cele, jak tworzenie przez budowę kolei nowych arteryj komunikacyjnych, nie powinien zaciemniać sytuacyi i powstrzymywać rozwoju tej akcyi.

Opierając się na datach sprawozdania komisyi kolejowej, nie możemy przyjść do wyniku przez nią przyjętego. Te roczne dochody funduszu kolejowego w formie zwolnień z nadwyżek eksploatacyjnych kolei lokalnych należy obliczyć jedynie w kwocie 200.000 koron, przyjętej przez sejm jeszcze w r. 1900.

Preliminowanie tej kwoty wtenczas było zapewne odważne, nie zawiodło jednak. Od tego czasu zmieniły się znacznie stosunki na kolejach lokalnych przez kraj wybudowanych na lepsze, albowiem opierając się na datach sprawozdania komisyi, zwolnienia te wynosiły:

w r. 1900 204.752 kor. 67 gr.
w r. 1901 239.245 " 75 "
w r. 1902 292.372 " 23 "

Prowizoryczne zaś zestawienie dochodów za siedm miesięcy roku 1903 wykazuje również według sprawozdania komisyi nadwyżkę dochodów brutto w kwocie 162.333 koron w porównaniu do tego samego czasu roku poprzedniego tj. 1902.

Stałe to zwiększenie dochodów krajowych kolei lokalnych jest dobitnym dowodem ich aktualności i pożyteczności.

Wprawdzie komisya kolejowa podnosi potrzebę zwiększonych wydatków w najbliższych latach na cele konserwacyi kolei, to przecież wobec progresyi dochodów brutto nie ma najmniejszej obawy, aby rozłożone te wydatki na lat kilka mogły spowodować zniżkę dochodów czystych.

Dalsza polityka krajowa kolejowa ograniczałaby się chyba na zawiadywaniu wybudowanych kolei i kapitalizowaniu nie zużytych dochodów kolejowego funduszu, albowiem według powołanych dat sprawozdania komisyi kolejowej rocznie przynajmniej 100.000 koron będzie się odkładać. Nadto chce komisya kolejowa zatrzymać z funduszu kolejowego nienaruszalną rezerwę dyspozycyjną w gotówce w wysokości miliona koron.

Przezorność, powtarzamy, jest wskazana; podobne jednak tchórzliwe składanie zasobów pieniężnych w gospodarstwie publicznem nie może być usprawiedliwione a społeczeństwo nie powinno być pozbawione korzyści, które ma osiągnąć z funduszów na ten cel przeznaczonych.

Fabryki oleju rzepakowego.

Do fabryk charakteru rolniczego obok gorzelni, browarów i cukrowni należy zaliczyć także fabryki oleju rzepakowego. Ciekawym jest jednak objawem, że o ile tamte kategorye fabryk, osobliwie gorzelnie i cukrownie, rolnicy uważają za swoje, za rolnicze, o tyle o fabrykach oleju, jako o przemyśle rolniczym, prawie nie słychać. Uprawia się rzepak, przyjdzie kupiec, kupi i kwita. Na tem kończy się wszystko. W ostatnich czasach obszar uprawy rzepaku nawet się zmniejszył; złe ceny na rzepak główną są tego przyczyną. Ceny te jednak i popyt na rzepak mogą rolnicy sami podnieść, dopomagając do rozwoju fabryk oleju. Dziś fabryki te muszą szukać zbytu dla swych makuchów na rynkach niemieckich i robić nieświetne interesy, a tymczasem nasi rolnicy z wielką korzyścią dla podniesienia hodowli bydła mogliby sami te makuchy kupować. Sama lwowska fabryka oleju, należąca do Banku hipotecznego, produkuje do 150 wagonów makuchów rocznie, z czego w kraju bardzo niewiele się sprzedaje. Gdyby jednak makuchy miały popyt w kraju, fabryki oleju, nie ponosząc kosztów transportu aż do Niemiec, robiłyby na makuchach lepszy interes, a tem samem mogłyby się rozwinąć, płacić lepiej za rzepaki i zwiększyć popyt na ten produkt, coby wyszło znowu na korzyść bezpośrednią samych rolników. *(jp.)*

Obstrukcya w sejmie czeskim.

Wiedeń 16. października.

Dla każdego było jasnem, że kwestya biernego prawa wyborczego obywateli honorowych, zbyt jest błahym powodem do zatamowania tak ważnych dla obu narodowości w Czechach, prac sejmowych. Można było iść dalej i postępowanie Niemców nazwać lekkomyślnem, cynizmem nawet. Na wszelki sposób atoli przypuszczało się istnienie jakiejś rzeczowej przyczyny, dla której walkę obstrukcyjną podjęli. Jak zwykle jednak, stronnictwo niemiecko-ludowe, to *enfant terrible* w naiwności swojej odsłoniło całą tajemnicę i ze szczerością, zasługującą na najwyższe uznanie, odkryło motywa niemieckiej walki.

Tym razem słynny p. Prade był tym wysłannikiem ludowców niemieckich, który zasłużył sobie na dank nietylko Czechów, lecz wszystkich stronnictw nie niemieckich w Austryi. W rozmowie z jednym z dziennikarzy wiedeńskich oświadczył gromowładny p. Prade, że ostrukcya Niemców w sejmie czeskim jest po prostu zemstą, za obstrukcyę czeską w radzie państwa. Niemcy chcieli okazać, że w danym razie i oni mają dość siły, aby wstrzymać prace sejmowe, jeżeli Czesi zatamują bieg rozpraw parlamenu centralnego. Więc nie o prawo wyborcze obywateli honorowych im idzie, to było tylko pretekstem. Niemcy siłą swoją Czechom zademonstrować pragnęli. Tak głosi p. Prade.

To jednak, co p. Prade powiedział, przynajmniej w tej formie, jakiej on użył, nie ma politycznego sensu. Przypuszczać więc należy, że albo rząd przez usta p. Pradego rad był coś Czechom zakomunikować, ale że p. Prade, albo ów dziennikarz „pokpili" sprawę.

Co do samej obstrukcyi niemieckiej w sejmie czeskim, to wedle polityków niemieckich powinno się sejm czeski zamknąć. Ale jest nowa trudność: sejm ma uchwalić 2 i pół miliona zapomogi dla dotkniętych klęskami elementarnemi w Czechach. Niemcy proponują tedy wyratowanie się z własnej obstrukcyi takie, aby po zamknięciu obecnem sejmu zwołać go zaraz na nowo, ale jedynie i wyłącznie dla sprawy uchwalenia zapomogi!

Ale co będzie znowu w radzie państwa, o której zwołaniu na 12 listopada głoszą? Dla odmiany zapewne obstrukcya czeska.

Sprawy zagraniczne.

Pester Lloyd donosi z Konstantynopola, że p. Zinowiew i br. Calice już otrzymali identyczne instrukcye co do kontroli reform w Macedonii i dodaje, że sułtan jest zdecydowany, opierać się do ostateczności ustanowieniu wykonywanej przez obcych kontroli; że jednak pewnem to nie jest i owszem jest nadzieja, że uda się przekonać sułtana, iż własny jego interes wymaga, aby jak najusilniej podjął wszelkie środki, zapomocą których możnaby nareszcie przeprowadzić reformy.

Centralny komitet macedoński zaprzecza w pismach sofijskich doniesieniu dzienników obcych, jakoby zastanowienie ruchu powstańczego uchwalone zostało; owszem utrzymaną będzie dawna uchwała prowadzenia walki aż do osiągnięcia celu. Prasa bułgarska gwałtownie uderza na ks. Ferdynanda, zarzucając mu zdradę idei narodowej, czego powodem to, iż nie jest Bułgarem z rodu.

* * *

We Włoszech straszna konsternacya z powodu rekuzy carskiej. Deputowani prawią, że to druga Adua. Prasa opozycyjna wytykała, iż jasnem jest, dlaczego car nie przyjedzie: po prostu nie ma rządu — a nazajutrz ta sama prasa wywodzi, że rząd wszystko, co należy czynił, ale wdała się intryga obca, mianowicie austryacka. Wymysł ten, skomponowany przez prasę radykalną i socyalistyczną, przyswoiła sobie w lot prasa ministeryalna, jak gdyby w takich sprawach car mógł radzić się „intryg" obcych. Wreszcie półurzędowa *Tribuna* wynalazła prawdziwych winowajców, a to słaby, zbyt nerwowy charakter cara i ów świat policyjny, który trzyma cara w uwięzieniu, jak bonzy dalajlamę, nie ma najmniejszego wyobrażenia o „niewinnej swobodzie zachodniego świata cywilnego".

Jak z Paryża z otoczenia króla włoskiego donoszą, rekuza carska ogromnie skonsternowała króla i królowę. Królowa miała wybuchnąć płaczem. Tuż przed wyjazdem do Paryża miała zajść scena przykra. Król zawołał Morina (ministra spraw zagranicznych) i powiedział, że ministerstwo go (króla) skompromitowało. Morin oświadczył na to, że się podaje do dymisyi. Król odparł, że pomówi się o tem za powrotem z Francyi.

SEJM.

Lwów 17. października.

Sejm przyjął dziś do wiadomości sprawozdanie zarządu gal. Kasy oszczędności za dwa ostatnie lata i zaledwie nabierał rozpędu do dalszej pracy, gdy okazał się brak kompletu i posiedzenie po godzinie 1. musiano zamknąć.

* * *

36. posiedzenie 1. sesyi VIII. perj. sejm.

Po odczytaniu petycyj nastąpiło z porządku dziennego

motywowanie wniosków poselskich.

P. Milewski uzasadniał swój wniosek o polecenie wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Bankiem kraj. obmyślił środki przez ułatwienie taniego kredytu do zbudowania zbiorników naftowych na pomieszczenie 10 000 cystern surowca. Izba odesłała ten wniosek do komisyi bankowej.

Wniosek p. Potoczka o polepszenie bytu księży wikarych, po umotywowaniu go przez wnioskodawcę, odesłano do komisyi budżetowej.

Wniosek p. Szajera o zaprowadzenie opłat krajowych od przedmiotów zbytkowych, odesłano do komisyi podatkowej.

Wniosek p. Szajera o założenie szkoły rolniczej w powiecie rzeszowskim, odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Gal. Kasa oszczędności.

Z dalszego porządku dziennego przyszło sprawozdanie komisyi bankowej o zamknięciach rachunkowych gal. Kasy oszczędności za lata 1901 i 1902.

P. Wład. Wiktor Czaykowski domagał się ustanowienia dla Kasy dwóch przez rząd mianowanych lustratorów.

P. Stapiński wywodził, że w bilansach Kasy rozeznać się nie może i żądał innego bilansowania. Potem żądał wyjaśnień, dlaczego niektóre interesy, jak Schodnica, Dom naftowy we Lwowie, nie przynoszą dochodów, a i niektóre znów, jak np. Dżuryn, rozwikłano ze stratą. Zarzucał, że Kasa oszczędności popiera niektóre kierunki polityczne, mianowicie *Słowo polskie*; więc to pismo, które właśnie wyrosło na gruzach Kasy. Zarzucał także, że koszta administracyi Kasy znacznie się podniosły; dyrekcyi dzisiejszej jednak wyraża uznanie.

P. St. Niezabitowski w odpowiedzi p. Stapińskiemu wykazał, że bilans jest należycie ułożony, a potem cyframi zbijał wszystkie jego poszczególne zarzuty.

Sprawozdawca p. Abrahamowicz również odpowiadał Stapińskiemu, o ile to można było odpowiedzieć na jego ogólnikowe zarzuty. Zirytowało to tak p. Stapińskiego, że wołał: czekajcie, na drugi rok powiem więcej. P. Stapiński coraz częściej grozi.

Sejm przyjął do wiadomości zamknięcie rachunkowe gal. Kasy Oszczędności za lata 1901 i 1902. a dyrekcyi udzielił absolutoryum, oraz uchwalił rezolucyę p. Czajkowskiego.

Seminarya rolnicze.

Komisya szkolna przedłożyła sprawozdanie o wniosku p. Cieleckiego o założenie kosztem kraju seminaryum nauczycielskiego z kierunkiem rolniczym.

Komisa wnosi o wezwanie rządu, aby przeprowadził reformę planu naukowego seminaryów nauczycielskich w tym kierunku, aby w jednych seminaryach unormowane było szersze i praktyczne wykształcenie gospodarcze, w drugich zaś wykształcenie formalne w językach, zaznaczając, że reforma ta nie ma pociągać za sobą obniżenia lat nauki i poziomu wykształcenia w seminaryach, ani też różnicy w uprawnieniu kandydatów, kończących seminaryum, do osiągnięcia posad nauczycielskich, oraz aby polecić wydziałowi kraj., ażeby porozumiawszy się z Radą szkolną kraj., przedłożył sejmowi projekt założenia jednego seminaryum z kierunkiem rolniczym kosztem kraju oparty na programie organizacyi i planu naukowego — jakoteż kosztów tego seminaryum, dalej, aby wezwał Radę szkolną krajową do urządzenia dla nauczycieli ludowych osobnych kursów rolniczych na szerszą skalę, niż dotychczas i aby kursa wydziałowe dla nauczycieli ludowych urządzała na szerszą skalę niż dotychczas i oparła je o szkołę wydziałową, jako szkołę ćwiczeń.

P. Barwiński sprzeciwiał się zasadniczo zakładaniu seminaryum rolniczego.

P. Romanowicz sprzeciwiał się, aby zakładano je kosztem kraju, bo do zakładania i utrzymywania seminaryów obowiązany jest rząd.

Przyszło do głosowania, lecz oto pokazało się, że w Izbie nie ma kompletu.

Marszałek musiał więc o godz. kwadrans na 2. posiedzenie zamknąć.

Następne posiedzenie w poniedziałek o 10. rano.

Napad ruskich studentów na J. M. ks. rektora uniwersytetu.

Lwów 17. października.

Wczorajszy napad hajdamacki, dokonany na uniwersytecie lwowskim, oburzył całe społeczeństwo polskie, czemu dała zgodny wyraz tak prasa, pomieszczając artykuły, jak posłowie sejmowi i inni poważni obywatele, przesyłając karty wizytowe ks. Fijałkowi, jak wreszcie i młodzież polska.

Ta ostatnia, jako żywsza temperamentem, ogłosiła poniżej przytoczone oświadczenie, że ani jednego Rusina-akademika nie wpuści do wnętrza gmachu uniwersyteckiego, dopóki ruscy akademicy nie dadzą pełnego zadośćuczynienia i dziś rano zastąpiwszy miejsce do wszechnicy, Rusinów do uniwersytetu nie wpuszczała.

Rozumiemy zupełnie serdeczne oburzenie akademików polskich, dotkniętych wczorajszym aktem gwałtu ruskich akademików w swych uczuciach narodowych i w swych uczuciach czci dla „Almae matris". Rozumiemy, że akademicy polscy radziby ochronić swoją wszechnicę przed możliwością powtórzenia się podobnych gwałtów.

Ale musimy zwrócić ich uwagę, że złą ku temu obrali drogę, dając się porwać wzburzonemu uczuciu i na gwałt odpowiadając rodzajem gwałtu. Akademicy polscy chwycili się środka, który sami u drugich potępili, a chociaż ich motywy są szlachetne, płynące z serca, to jednak samego faktu, czynu, nie zmieniają.

Dlatego musimy przestrzedz młodzież polską. Przestrzedz ich, że oni w porywie uczucia wchodzą na drogę, na jakiejby ich ci właśnie, przeciw którym dziś występują, widzieć chcieli. Przestrzedz ich, że oni wbrew własnej woli i własnej intencyi mogliby się przyczynić do zamącenia spokoju na uniwersytecie. Przecież za każde naruszenie spokoju, a tem byłoby czynne niedopuszczanie akademików ruskich na wykłady, musiałaby ich pociągnąć do odpowiedzialności wewnątrz gmachu władza uniwersytecka, poza gmachem władza bezpieczeństwa publicznego. I sami akademicy polscy mogliby sprowadzić na nasz uniwersytet niepożądane następstwa.

Każdy czyn siły fizycznej ma to do siebie, że nie liczy się ze słusznością. Bismark to już powiedział w swem słynnem: siła przed prawem. Akademicy polscy niedopuścili dziś do gmachu uniwersyteckiego nie tylko tych, którzy wczoraj znieważyli wszechnicę, nie tylko tych, którzy się z nimi solidaryzowali, lecz w ogóle wszystkich akademików ruskich, nawet alumnów ruskich, chociaż jest stwierdzonem, że ci we wczorajszym akcie gwałtu udziału nie brali a przeciwnie po ustąpieniu ekscedentów spokojnie słuchali wykładu J. M. ks. rektora do końca.

I w odezwie swojej oświadcza młodzież akademicka polska, że nie wpuści do gmachu ani jednego akademika Rusina. Odezwy tej, przez noc gorączkowo napisanej, nie możemy też brać inaczej, jak tylko jako pierwszy słuszny wyraz oburzenia, a nie wątpimy, że i młodzież sama inaczej jej rozumieć nie będzie po ochłonięciu z pierwszego wzburzenia, sama ją zanuluje i w całej tej sprawie zajmie stanowisko godne akademika polskiego: rozważne i spokojne, a odrzuci od siebie wszelkie pokusy siły fizycznej, jakie jej nastręcza przemagająca jej ilość.

Będzie młodzież polska chronić powagi i spokoju lwowskiej wszechnicy, ale w ten sposób, że sama powagę i spokój zachowa, a ukaranie winnych pozostawi powołanym do tego czynnikom.

Młodzież polska.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Dnia 28. listopada 1901 r. po brutalnym akcie demonstracyjnym akademików-Rusinów uchwaliło ogólno-akademickie zgromadzenie młodzieży polskiej:

14

SERCE?

Romans z norweskiego
przez
JONA GOLDMARA.

(Ciąg dalszy.)

— Brat pani także... Eljert Assmussen miał tylko jednego przyjaciela a był nim Mark Letair...

— I jedną tylko przyjaciółkę, a była nią Selma Martens — zaśmiała się rozwódka. — Jest to dla mnie, kochana Selmo, niezrozumiałe, gdyż wiadomo, jak ów człowiek traktował płeć piękną...

— Oddawał każdemu, co mu się należało — rzekła Selma spokojnie.

— A cóż dał pani? — zapytała Blanche.

— Mnie? Mękę... cierpienie.. i dumę! — odpowiedziała Selma.

Mark zrobił ruch przerażenia.

— Rzeczywiście? Jakie to ciekawe! — mówiła Blanche. — Szkoda, że już jest tak późno i nie możemy dziś już nic więcej o nim rozprawiać. Jutro o świcie odjeżdżam...

Goście powstali szybko i rozeszli się.

— Boże, co to za ludzie! Okropni! To nie jest towarzystwo dla dojrzałego mężczyzny. Pozbędź się ich. Ta kochanka Eljerta ...ujdzie, ale jest bez żenady i taka.. taka.. Boże, no, ale co wyszło z rąk Eljerta...

— Ona nie była kochanką Eljerta, Blancho! — rzekł Mark z naciskiem.

— Naturalnie. Przecież nie przyzna się do tego przed tobą. Weź tylko na uwagę...... Ale, ale, jak długo już mieszka ona obok ciebie?

— Czternaście miesięcy...

— Co? — Pani Blancha była cała wzburzona — Już tak długo? A ty... Ależ proszę cię! Jeszcze dasz się złapać tej osobie, która u Eljerta...

— Słuchaj, Blancho! Eljert nie tknął jej nigdy...

— Aha! Zakochany wierzy we wszystko...

— Ale ja wiem, Blancho... — zatrzymał się...

Ona patrzyła na niego zdumiona, przestraszona.

— Na Boga! Tem gorzej, Marku! A jeśliby tak... no, dziecko...

— Nie myślałem o tem nigdy. Lecz ty sama przedtem mówiłaś, że kobieta powinna pozostać przy ojcu swego dziecka.

— Ach, ty głupcze — zawołała pani Gregro — myślałam przecież o mężatce, a nie o takiej osobie.

— Bądź tak dobrą, Blancho, i nie zapominaj się. Jestem swoim własnym panem, a ty, jako kobieta, nie powinnaś się mięszać w sprawy mężczyzn. Za to, co czynię, sam odpowiem.

— Oho... Już ona dobierze się do twego słabego serca. Zawsze byłeś dobrym, głupim chłopcem. Wolałabym, abyś zaślubił grubą panią Lindberg, wolałabym nawet, abyśmy byli proces przegrali; gdybyś pozostał bez pieniędzy...

— Pójdź, odprowadzę cię do hotelu — przerwał Mark jej dalszą tyradę.

Przed Wielkanocnemi świętami złożyła Selma Martens swój egzamin. W ostatnich miesiącach pracowała bez wytchnienia, zdała też egzamin świetnie.

Mark przez te czasy czuł się zaniedbywanym i przeklinał jej studya, chociaż z drugiej strony podziwiał jej wytrwałość i siłę woli.

Odwiedziny jego siostry pozostawiły kolec w jego sercu, który go bolał, chociaż on sam nie umiał wytłumaczyć sobie powodu tego.

Odczuwał już swoje lata. Zbliżał się do czterdziestki... W tym wieku zajmuje się już każdy swoją przyszłością.

Nie mógł się jednak zdecydować na to, czy ma się ożenić, czy też żyć dalej, jak dotychczas? Czy stracił co dotąd? Nie; Selma była przecież jego kobietą. A przecież i w małżeństwie są peryody, w których człowiek zajęty jest czemś innem bardziej, niżeli miłością. Przecież i w małżeństwie nie będzie mógł odciąć zupełnie swej żony od ludzi. A czy tu na około niej siedzieliby studenci, czy jego przyjaciele, czy rodzina, ostatecznie wychodziłoby to na jedno. Tej złej strony życia towarzyskiego nie można usunąć. Jedynym zyskiem małżeństwa byłaby większa wygoda w domu. Ale za to o wiele większa odpowiedzialność.

Selma jednak nie byłaby wygodną żoną. Nie była to kobieta, któraby cerowała pończochy i pielęgnowała męża. Rozmyślała za wiele i od niego wymagałaby więcej jeszcze, niżeli teraz, aby myślał. A potem rzeczywiście, mówiła za głośno i miała nieładne maniery...

Marka postanowienie było dokonanem: pozostanie bezżennym.

Na drugi dzień jednak rozpoczął znowu swoje rozmyślania, Dziwił się sam sobie. Czyżby nie kochał Selmy? Ależ tak. Lecz po co zresztą postanawiać...

Byli w teatrze i przypatrywali się tancerce Wiche, która właśnie powróciła z zagranicy, obsypana klejnotami i wawrzynami.

Mark był zachwycony. Selma jednak rzekła:

— Zawiele sztuczek.

Poczęli się spierać.

— Ależ w niej jest natura... Ona tańczy indywidualnie.

— Dlaczegożby nie? Są sztuczne natury.

— Zazdrość kobieca — powiedział, wzruszając ramionami.

— Słabość mężczyzn — odparła.

Na rogu ulicy stał żebrak bez ręki. Mark rzucił mu pieniądz.

Na ulicy Amalii spotkali ślepą kobietę, roznoszącą zapałki.

— Ciągła żebranina — zamruczał Mark i niechętnie dał kobiecie jałmużnę.

— Odkup od niej lepiej pudełko zapałek — rzekła Selma — po co dajesz jałmużny, jeżeli uważasz to za niestosowne.

— Nie mogę się na taką nędzę patrzeć, jej widok psuje mi cały wieczór.

— Z litości?

— No tak... litość... A może... jakby to powiedzieć...

(Dok. nast.)

Wiec piętnuje popełnione ekscesy młodzieży ruskiej, a wykonania zapowiedzianych na przyszłość nie ścierpi.

Dziś d. 16. października dopuścili się akademicy-Rusini brutalnego napadu na rektora naszej wszechnicy. Dopóki zatem ogół młodzieży ruskiej nie da znieważonej wszechnicy pełnego zadośćuczynienia, dopóki nie potępi gwałtu, który bezpośrednio wypływa z uchwały wiecu ogólnego młodzieży ruskiej z dnia 15. lipca br. i oświadczenia, złożonego dnia 9. października br. — polska młodzież akademicka, pragnąc zarazem uniemożliwić dalsze grożące gwałty wewnątrz gmachu i zamknięcia uniwersytetu, **nie wpuści nań ani jednego akademika Rusina.**

Za polską młodzież akademicką:

Edward Dubanowicz.

I w wykonaniu tej uchwały wczorajszej dziś już przed godz. 8. rano zapanował na uniwersytecie lwowskim ruch nie bywały o tak wczesnej porze, przybyły bowiem setki młodzieży polskiej i ustawiwszy się przed uniwersytetem **nie wpuszczały** doń nikogo **z męskich studentów** a w szczególności także teologów ruskich, którzy wczoraj na wykładzie ks. Fijałka, w czasie którego zajście miało miejsce, zachowywali się pozornie objektywnie a przynajmniej pozostali w sali, gdy ks. Fijałek wyszedł i następnie, gdy powrócił, dokończenia wykładu jego wysłuchali.

Na słupie przed budynkiem uniwersyteckim przybito powyższą odezwę polskiej młodzieży akademickiej, oznajmiającą, że Rusinów tak długo do gmachu nie puszczą polscy akademicy, dopóki od ogółu młodzieży ruskiej nie otrzymają Polacy pełnej satysfakcyi.

Chwilę po 8 przybył na uniwersytet rektor ks. dr. Fijałek. Pojawienie się jego przyjęła młodzież gromkimi okrzykami na cześć jego. Z tłumu wystąpił prezes Czytelni akademickiej, p. E. Dubanowicz i złożył mu w imieniu całej uniwersyteckiej młodzieży polskiej wyrazy współczucia z powodu doznanej zniewagi, oburzenia za ten niegodny i karygodny wybryk nieokrzesanych niedorostków, oraz zapewnił go o niezmienionej i głębokiej czci dla jego osoby jako człowieka kapłana, nauczyciela i zwierzchnika. Jego Magnificencya głęboko wzruszony podziękował całej młodzieży polskiej za jej solidarne wystąpienie w obronie godności uniwersytetu, oraz prosił o zachowanie spokoju a wstrzymanie się od prowokacyi i ekscesów, poczem wśród gęstego szpaleru studentów, wznoszących okrzyki „niech żyje!“, wszedł do uniwersytetu.

Około godziny 11. młodzież polska, zostawiwszy u pedela karty wizytowe na znak czci i poważania dla Magnificencyi ks. Rektora, zaśpiewała „Jeszcze Polska“ i rozeszła się do domów.

O godzinie wpół do 12 zawezwano do ks. rektora akademików Dubanowicza i Strońskiego, — gdzie byli także prorektor Ochenkowski, prof. Głąbiński i poseł Vivien. Ks. rektor wskazał na potrzebę uspokojenia młodzieży polskiej i przywrócenia normalnych stosunków. Pp. Dubanowicz i Stroński przyrzekli odpowiednio do tych wskazówek wpłynąć na młodzież polską.

Wobec tego, że umysły są bardzo napięte, rektorat zarządził **tymczasową przerwę w wykładach na wszystkich fakultetach** i zarządzenie to opublikował.

Przerwa w wykładach potrwa dwa lub trzy dni.

Śledztwo uniwersyteckie i wyrok.

W sprawie demonstracyi wytoczono śledztwo dyscyplinarne i po przesłuchaniu siedmiu akademików Rusinów, którzy brali udział w tej awanturze, a których nazwiska były znane władzom uniwersyteckim i na podstawie wyników tego śledztwa na posiedzeniu senatu, pod przewodnictwem prorektora prof. Ochenkowskiego w nieobecności ks. rektora Fijałka, **relegowano wszystkich siedmiu na zawsze z lwowskiej wszechnicy.** Wyrok senatu zostanie im doręczony dzisiaj przez policyę a śledztwo dyscyplinarne ma być dalej prowadzone przeciw wszystkim innym udział biorącym w tym napadzie, o ile ich nazwiska dojdą do wiadomości senatu.

Między relegowanymi są akad. Hałuszczyński, Hankiewicz, Łuciów, Ogrodnik i Stadnyk.

Jak wykazało śledztwo, demonstracya była już od dawna przygotowaną i była wykonaniem uchwał odbytego nielegalnie, wbrew zakazowi senatu, wiecu ruskiej młodzieży akademickiej, a miała na celu zmuszenie ks. rektora Fijałka do zrzeczenia się godności rektora i wywarcia presyi na senat, aby wybrał innego rektora. Demonstracyę tę przygotowywali ruscy studenci początkowo na dzień inauguracyi, odroczono ją jednak do wczoraj a urządzono ją o g. 8. rano, bo w tym czasie jest zazwyczaj jeszcze bardzo mało młodzieży polskiej.

Zarządzenie władzy administracyjnej.

Namiestnik hr. Potocki bardzo żywo zajął się sprawą i po omówieniu zajścia i środków na przyszłość z ks. rektorem Fijałkiem i prorektorem dr. Ochenkowskim, polecił dyrektorowi policyi p. Szechtlowi jak najściślejsze dochodzenie i oddanie następnie sprawy prokuratoryi państwa celem wdrożenia śledztwa przeciw winnym o zbrodnię gwałtu publicznego. W sprawie tej dziś ponownie namiestnik wzywał p. dyrektora policyi i z nim konferował.

Prasa ruska.

O brutalnym napadzie akademików ruskich na rektora wszechnicy lwowskiej, ks. dr. Fijałka, zamieściły interesujące uwagi gazety „ukraińskie“ *Rusłan* i *Diło*. O *Haliczaninie* nie mówimy, gdyż ten podał w środku kroniki, krótki, niemal bezstronny opis wstrętnego wybryku nie należących do jego obozu hajdamaków.

Rusłan udaje niewiniątko, nic o niczem nie wiedzące. Napad miał miejsce po 8. godzinie z rana, a *Rusłan* który wychodzi z druku o godzinie 6 wieczorem, a więc w 10 godzin później, stwierdza, że „nie miał możności sprawdzenia doniesień polskich dzienników“. Organ p. Barwińskiego powołuje się więc na doniesienia owych dzienników, a równocześnie rozmija się z prawdą. Wszystkie dzienniki nasze podały zgodnie z prawdą, że awanturników ukraińskich było **kilkudziesięciu**, a *Rusłan* pisze, że ks. rektora znieważyła „**garstka** świeckich słuchaczy uniwersytetu lwowskiego“, a dalej „garstka nieznanych nam (*Rusłanowi*) jednostek“.

W artykule wstępnym pt. „Smutne zajście“ oświadcza wspomniany dziennik:

„Choć wybór dr. Fijałka na rektora mógł do pewnego stopnia urazić uczucia narodowe ruskiej młodzieży akademickiej, jednakowż nie możemy uważać postępku, jakiego dopuściła się garstka nieznanych nam indywiduów, za zgodny z dostojeństwem akademickich obywateli i takiego postępowania nie możemy nazwać godziwem, a przeciwnie, musimy ubolewać nad tem, że nieprzychylne nam żywioły mogą wyzyskać to smutne zajście jako wygodny oręż przeciw ogółowi ruskiej młodzieży akademickiej, przeciw całemu narodowi ruskiemu, aby tym sposobem usprawiedliwiać tamowanie jego rozwoju. Nie wątpimy, że jak ogół ruskiego społeczeństwa, tak i ogół ruskiej młodzieży akademickiej osądzi to smutne zajście jako niegodne imienia ruskiego“.

Odmiennie zapatruje się na borbę hajdamacką na wszechnicy naszej główny organ ukraiński. *Diło* zaznaczywszy, że wczorajszy czyn ruskich studentów był wynikiem „zignorowania“ protestu, jaki młodzież „ukraińsko-ruska“ założyła 9 bm. przeciw rektoratowi ks. Fijałka, tak dalej pisze:

„Dzisiaj protest ten objawiła młodzież czynem. Ks. Fijałek miał dzisiaj wygłosić pierwszą prelekcyę dla studentów III. roku teologii. Z tej racyi już przed godziną ósmą zebrali się ruscy studenci w sali wykładowej i na korytarzu, a kiedy pojawił się ks. Fijałek, obrzucili go zgniłemi jajami. Zresztą demonstracya odbyła się spokojnie (!) i poważnie (!!) i tak solidarnie, że ks. Fijałek nie widział innego wyjścia, jak ratować się ucieczką. Jak słyszymy, demonstranci mają wnieść do władzy uniwersyteckiej pisemne oświadczenie ze swoimi podpisami, „że demonstracya była wynikiem wniesionego a zignorowanego protestu, że była dziełem całej ukraińskiej młodzieży i że cała młodzież solidarnie przyjmuje ją na swoją odpowiedzialność“.

„Można już naprzód wyobrazić sobie, jakiego krzyku narobi polska hakatystyczna prasa i wogóle wszechpolskie i inne dzienniki, może nawet i ci, którzy z zupełną tolerancyą odnosili się do podobnych lub jeszcze ostrzejszych demonstracyj polskich studentów we Lwowie i Krakowie, chociaż z pewnością nie miały one takich (?) przyczyn. Zresztą demonstracya ta przypomina podobną w latach 60-tych przeciw ówczesnemu profesorowi teologii, drowi Czerlunczakiewiczowi, w której brali udział także polscy studenci teologii, zajmujący dzisiaj wybitne stanowiska.

„Pewnie, że potrzeba żałować, że aż do takiej demonstracyi młodzież doprowadzono, ale za to niechaj odpowiada sam ks. Fijałek i ci hakatyści-profesorowie, którzy umyślnie i z pełną świadomością przez wybranie go rektorem i to przez bardzo „markantny“ dwukrotny wybór, sprowokowali ruską młodzież w sposób rażący. A przecież są to ludzie na stanowiskach poważnych i w starszym wieku, bez gorącej krwi młodzieży, kierującej się raczej porywami uczucia, niż chłodną rozwagą i oni to dlatego za swoje nietaktowne i prowokujące postępowanie powinni być pociągnięci do odpowiedzialności przez swoją naczelną władzę, jak również przez opinię chłodno i objektywnie myślących ludzi, jako jedyni winowajcy dzisiejszych wypadków!

KRONIKA.

Lwów, dnia 17. października 1903

Kalendarzyk.

W niedzielę 18. października Łukasza Ew. — Gr. kat. Charytyny M. — Kal. słow. Bratumiła.
Wschód słońca 6·30, zachód 4·59.

W poniedziałek 19. października. Piotra z Alk. — Gr. kat. Ftomy Ap. — Kal. słow. Ziemowita bł.
Wschód słońca 6·31, zachód 4·57.

We wtorek 20. października. Felicyana B. — Gr. kat. Serhya M. — Kal. słow. Bodzisława.
Wschód słońca 6·32, zachód 4·56.

We środę 21. października Urszuli P. M. — Gr. kat. Pełahii M. — Kal. słow Daromiły.
Wschód słońca 6·33, zachód 4·53.

— **Ks. Jerzy Czartoryski** ma się już zupełnie dobrze. Onegdajsze jego zemdlenie w sejmie było skutkiem tylko niedyspozycyi żołądkowej i nie może żadnych za sobą następstw pociągać.

— **Mianowania**. Rada szkolna kraj. zamianowała M. Barańskiego zastępcą naucz. w gimn. I. w Tarnopolu, P. Banacha zastępcą naucz. w męskiem sem. naucz. w Zaleszczykach.

Rada szkolna krajowa zamianowała ks. Sz. Drzewickiego katechetą w Dynowie, W. Leśniakowskiego nauczycielem w Kopyczyńcach, W. Zająca naucz. w Starym Sączu.

Nauczycielami kierującymi szkół 2 klasowych: M. Nowaka w Kalinkowie, J. Świątka w Mazurach, A. Laskowskiego w Jemerzanach, T. Iwińskiego w Rozdwianach, K. Taraska w Libiążu wielkim.

Nauczycielami szkół 2-klasowych: J. Tarnowskiego w Zaczarniu, S. Jeziorę w Woli radziszowskiej, B. Gofrykównę w Firlejówce, W. Kotowicza w Bouszowie, K. Stankiewicza w Byczynie.

Nauczycielami szkół 1-klasowych: M. Trompeter w Czerwonogrodzie, M. Szapajkównę w Gańczarach, Fl. Masonia w Białej, W. Trusiewiczównę w Wiktorowie dolnym, M. Kołopeniuka w Błyszczance.

Kronika lwowska.

= **Język ruski w magistracie**. Dzisiaj magistrat obradował nad sprawą rozporządzenia namiestnictwa, wprowadzającego język ruski do urzędowania magistratu. Uchwalono na mocy statutu miejskiego wnieść rekurs przeciw temu poleceniu. Sprawa przejdzie do komisyi prawniczej, która ma tę kwestyę wyjaśnić ze stanowiska ustaw i przepisów o języku urzędowym.

Kronika krajowa.

Emigracya kolonistów z Galicyi. Organ p. Schoenerera *Alldeutsche Corr.* protestuje przeciw werbowaniu w Galicyi kolonistów dla Poznańskiego. Wychodzą głównie Niemcy ewangelicy, a pozostają katolicy. Ta grupka ewangelików, która pozostanie, opuszczona przejdzie na katolicyzm i z czasem spolszczywszy się, zginie zupełnie dla niemieckości.

Ze Stanisławowa donoszą nam, iż tamtejszy superintendent ewangelicki p. Fritsche zwołał na dzień 6 listopada br. do Lwowa zgromadzenie pastorów ewangelickich i nauczycieli, aby zastanowić się nad sprawą emigracyi kolonistów i obmyśleć sposób, w jakiby jej zapobiedz było można.

Kolej Lwów-Stojanów. Sejmowa komisya kolejowa na wniosek p. Schätzla uchwaliła przedłożyć sejmowi tej treści sprawozdanie: uznaje się budowę kolei Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów za użyteczną i potrzebną; sejm wzywa wydział krajowy, by poczynił odpowiednie kroki celem urzeczywistnienia tej kolei, przeprowadzenia pertraktacyj z rządem, któreby miały na celu urzeczywistnienie projektu budowy tej kolei jako państwowej, ewentualnie, jeżeli wydział krajowy uzna za wskazane, do uzyskania koncesyi przedwstępnej, celem wypracowania szczegółowego projektu.

Wiec funkcyonaryuszów autonomicznych. Wydział stow. funkcyonaryuszów autonomicznych w Galicyi uchwalił zwołać ogólny wiec do Lwowa w sprawie starań o polepszenie bytu nieetatowych funkcyonaryuszów autonomicznych. W wykonaniu tej uchwały wydział zaprasza wszystkich funkcyonaryuszów o nadesłanie najdalej do dnia 25. bm. odpowiedzi na pytania: 1) gdzie i przy jakiej instytucyi pracuje? 2) jak długo? 3) czy posada jest stałą, czy też prowizoryczną? 4) za jakiem wynagrodzeniem? 5) czy za pracę poza godzinami urzędowemi otrzymuje osobne wynagrodzenie? 6) czy i w jakiej wysokości otrzymuje bezzwrotne zapomogi i remuneracye? 7) Rodzaj zajęcia? 8) czy i ewentualnie kiedy zostanie zamianowany stałym urzędnikiem? Daty te potrzebne do referatu o położeniu materyalnem funkcyonaryuszów należy nadsyłać pod adresem: „Stowarzyszenie funkcyonaryuszów autonomicznych w Galicyi“ Lwów, plac Maryacki l. 7.

Ze Skały nad Zbruczem donoszą, że wiadomość *Słowa pol.* (którą i my pomieścili z zacytowaniem źródła) jakoby w tamtejszym urzędzie cłowym odkryto defraudacyę, jest zupełnie nieprawdziwą.

„Sokół“ w Kałuszu urządza w niedzielę 18. bm. przedstawienie amatorskie.

Kronika powszechna.

§ **Konkurs**. Sąd berneński ogłasza konkurs do majątku hr. Rudolfa Kinsky'ego, męża znanej śpiewaczki operetkowej, Ilki Palnay. Hr. Kinsky stracił swój majątek z powodu bankructwa czeskiej Zaliczny w Mezericzu.

§ **Samobójstwo w wagonie**. W przedziale I klasy pociągu, jadącego z Akwizgranu do Lipska, znaleziono nieżywego około 30 letniego eleganckiego mężczyznę z poprzecinanemi żyłami u nóg i rąk a nadto z kulą rewolwerową w głowie. Stwierdzono, że jest to dyrektor banku, Fischer z Barmen. Powód samobójstwa dotąd nie znany.

§ **Proces prasowy.** W berlińskim procesie przeciw *Vorwärtsowi* za artykuł o rzekomej budowie zamku królewskiego na wyspie Pichelswerder, zasądzono red. Karola Leida na 9 miesięcy, Juliana Kaliskiego na 4 miesiące więzienia.

§ **Studenci węgierskich** uniwersytetów organizują akcyę, aby każdy uniwersytet wysłał deputacyę z wieńcem do Szegedynu dla złożenia go u stóp pomnika Koszuta.

§ **Straszne trzęsienie ziemi.** *Kuryer warszawski* donosi z Baku, że straszne trzęsienie ziemi, trwające prawie 24 godzin, nawiedziło okolice Turszyc i Charasonu i wyrządziło tam olbrzymie spustoszenia. Zniszczonych jest 1200 domów, z pod gruzów wyjęto dotychczas 100 trupów, przeszło 10.000 osób jest bez dachu. Wśród ludności panuje straszna nędza.

Ze stowarzyszeń.

W kasynie miejskiem lwowskiem w piątek 23. bm. i w sobotę 24. bm. o 7. wieczorem przedstawienie amatorskie.

W Sokole lwowskiem dnia 18. bm. uroczysty wieczór Kościuszkowski.

Z całego świata.

Wiedeń 17. października. Tutejsza policya otrzymała wczoraj telegraficzne doniesienie o wielkiej kradzieży w Rumunii. Skradziono 160 sztuk banknotów po 1000 lai i 100 sztuk 5-procentowej renty rumuńskiej po 10.000 lai.

Paryż 17. października. Policya paryska aresztowała trzy osoby, podejrzane o zamordowanie artystki Eugenii Fougere w Aix les Bains. Nazwiska uwięzionych zachowuje policya w tajemnicy, a ogłoszenie ich wywoła sensacyę.

Walencya 17. października. Tutejszy klasztor Jezuitów strzeżony jest przez policyę z obawy zamachu.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych.) D. 16. października. 1903 o godzinie 7. rano Czerniowce + 5·6, Tarnopol +·—, Lwów +11·6, Skole +7·5, Przemyśl +·—, Jarosław +12·4 Tarnów +13·3, Nowy Zagórz +11·2 Kraków +10·0, Praga +·— Wiedeń +9·6 Semmering +·—, Budapeszt +8·8, Ischl +·—, Liwa +15·0. Tryest +17·2 Celsyusza.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Z teatru**. Zawiedli się wszyscy, którzy poszli wczoraj do teatru słuchać sztuki Bjørnsona „Paweł Lange i Tora Parsberg“. Jest to traktat przeciw rozpolitykowaniu społeczeństwa — ale w Norwegii, traktat wykazujący, że polityka kieruje się inną uczciwością. Z pewnością, tak jest wszędzie. I dlatego sztukę Björnsona wystawiać możnaby wszędzie. Ale jest ona zanadto lokalną, osnutą na jakimś rzeczywistym fakcie, tam znanym, a nam obcym, więc interesować nas nie mogącym. Nadto autor wprowadza nas poza kulisy całej sprawy, której nie daje nam poznać, a słyszymy tylko jej echa, dla nas niezrozumiałe. Pozostają więc takiemi i motywy postępowania osób działających. Akcya więc cała, zresztą bardzo mdła, nie interesuje widza. I ten ostatecznie jest skazany na to, że przez trzy akty słucha ciągłych tyrad i rozpraw politycznych norweskich — frazesów i szumnych słów, między któremi mało kiedy trafia się jakieś zdanie trafne. Ponieważ obecnie nasi posłowie opozycyjni w sejmie przeładowują nas taką strawą, więc nic dziwnego, że w teatrze już jej nie chcieliśmy.

Sztuka Björnsona wystawioną była w lwowskim teatrze bardzo starannie i bardzo dobrze odegraną. Pani Solska w roli Tory była zachwycająca i ona jedna pociągała oczy i uwagę.

* (g) **Filharmonia lwowska** otwartą zostanie 22. bm. Koncerty odbywać się będą trzy razy w tygodniu, a to w środy i piątki koncerty symfoniczne, w niedziele koncerty spacerowe. Orkiestra licząca 60 członków składać się będzie z kapeli 30. i 15. pp. Dyrygentem będzie kapelmistrz Roll.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W sobotę „Piękna Helena“ operetka Offenbacha.

W niedzielę o godzinie wpół do 4. po południu „Słodka dzieweczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

O godz. wpół do 8. wieczorem „Właściciel kuźnic“ sztuka w 4 aktach J. Ohneta.

W poniedziałek „Posłaniec Nr. 6666“, operetka z prologiem Ziehrera.

We wtorek po raz 2. „Paweł Lange i Tora Parsberg“ sztuka w 3. aktach przez Björnstjerne Björnsona.

We środę „Piękna Helena“, operetka w 3 aktach Offenbacha.

MAŁY FEJLETON

Odszkodowanie kolejowe w Rosyi.

W Rosyi, podobnie jak w innych krajach, gdzie sieć kolejowa jest znacznie rozgałęziona, zdarzają się często katastrofy kolejowe, przyczem podróżni, z winy służby kolejowej poszkodowani na ciele czy mieniu, zwracają się do zarządów dróg żelaznych ze słusznem żądaniem odszkodowania.

Dyrekcye kolei, osobliwie prywatnych, wszelkimi sposobami ociągają się z uiszczaniem wynagrodzenia ofiarom katastrof. Że tak się rzecz ma istotnie, przekonamy się z następującego przykładu.

W gmachu zarządu kolejowego w Moskwie zjawia się małomieszczanin z prowincyi, Dimitrij Iwanowicz Mieszkow. Podpiera się na kuli, gdyż skutkiem katastrofy kolejowej stracił nogę a nadto prawą rękę i stał się niezdolnym do pracy. Na barkach wyszarzała *krasnaja sorocska*, w wychudłem obliczu wyraz nędzy.

Już znowu tutaj? — woła gniewnie doradca prawny, gdy ujrzał biedaka przed swem biurkiem.

Nastała chwila milczenia, przyczem pan doktor, zdjąwszy złote *pinse-nes*, przypatrywał się uważnie nieznajomemu.

— Nie mam ani kopiejki na kawałek suchego chleba... odzywa się nieśmiało wynędzniały Dimitrij Iwanowicz.

— Tu nie jest lokal Towarzystwa dobroczynności, lecz biuro dyrekcyi kolejowej! — odpowiada hardo urzędnik w złocistym kołnierzu.

— *Wasze wysoko błagorodije*! Ulitujcie się nademną biedakiem! Ja nie myślę udawać się na drogę sądową, lecz pragnę sprawę załatwić ugodowo... Gotów jestem przystać na wszystko, byleby tylko dyrekcya uczyniła mi najsłabszą nadzieję, że...

— Dlaczegożto nasza dyrekcya ma was wynagradzać? Cóż to z ciebie za ważnafigura?

— Straciłem nogę i rękę podczas zderzenia się pociągów.... To musi być wielmożnemu panu wiadomem, że przedłożyłem dwa świadectwa lekarskie, stwierdzające, iż podczas podróży koleją z przyczyn odemnie niezależnych straciłem nogę i rękę i że skutkiem tego stałem się niezdolnym do pracy!

— *Da! da!* Gdybyśmy tak chcieli odszkodowywać wszystkich, ktorzy podczas jazdy naszą koleją potracili nogi, czy głowy, to musielibyśmy już dawno pójść z torbami. *Czort znajet', czto eto!* Skoro tylko jakiś człowiek podczas katastrofy ujdzie z życiem, a już wnet napada na nas i zarzuca nas prośbami o wsparcie. Powinien być kontent, że żyje jeszcze.. Tymczasem taki natręt nachodzi nas i żebrze o zapomogę.. Co za skandal! Hej do dyabła! Czegoż ty właściwie żądasz, *padłaja skatina*!

— Odszkodowania.

— Za co?

— Żem z winy kolei utracił nogę i rękę!

— Nie z winy kolei, ale przez własną nieostrożność!

— Ale, za pozwoleniem, dlaczegoż to „przez własną nieostrożność?“

— *Jej Bohu*! A czy ty, kołtunie, nie słyszałeś o tem, że nie ma dnia, aby na naszej kolei nie wydarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek?

— *Tak toczno, wasze wysokorodije*!

— No i dlaczegoż jeździłeś naszą koleją?.. Czyż to nie jest oczywistą nieoględnością?

— Słusznie; istotnie ja o tem słyszałem!

— I pomimo tego wsiadłeś do naszego pociągu! Czyż to nie jest ostateczną nierozwagą!

— Ależ ja nie przedsiębrałem podróży dla przyjemności; pilne sprawy mnie do tego zmuszały!

— Nawet i ważny interes nie powinien nikogo skłaniać do czynu nierozważnego!

— Jaśnie wielmożny panie! Ja nie mam nogi i ręki!

— To może każdy powiedzieć!

— *Pażałujsta*! Proszę spojrzeć na mnie!

— *Wy durak*! A zresztą... coś ty za jeden?

— Małomieszczanin z pod Moskwy, Dimitrij Iwanowicz Mieszkow.

— I tyle zachodów o jednego mieszczucha?... Tracimy codziennie uczonych, dygnitarzy państwowych, artystów, poetów, a przecież świat się jeszcze nie wykoleił! Aż oto przyłazi tu taki długowłosy kołtun i wyprawia nam skandale, że stracił nogę czy rękę!

— *Wasze wysokobłagorodije*! Stwierdziłem dokumentami, że nie jestem zdolny do pracy!

— Tak jakby to człowiek bez jednej nogi i ręki nie mógł zarabiać na chleb! Zarząd dróg żelaznych nie prosił was, abyście jeździli koniecznie naszą koleją!... Z czego żyłeś przed katastrofą?

— Byłem domokrążcą.

— Co to za wielkie nieszczęście, gdy Moskwie ubędzie jeden natrętny domokrążca! A zresztą, możecie dalej chodzić po domach. Będzie cię to taniej kosztowało; zamiast pary, zedrzesz tylko jeden trzewik.

— Uważam, że pan doktor mnie zmusza, abym wszedł na drogę sądową!

— To wam się na nic nie przyda! Proces może się wlec dłużej, niż wy pożyjecie. Zadowolnijcie się jednorazową zapomogą i *pasżli won*!

— Doraźnej pomocy udzieliło mi towarzystwo dobroczynności; przyszedłem prosić o skromną pensyjkę.

— Może wam dać 50 rubli miesięcznie?

— O tę sumę prosiłem początkowo, lecz teraz zadowolniłbym się i 30 rublami...

— Chciałbym przecież usłyszeć z ust waszych rozsądne słowo... Bierzesz 8 rubli? Bo inaczej..“

Dimitrij Iwanowicz wzdycha ciężko, przystaje i odchodzi złamany...

Se non è vero, è ben trovato!

Domarat.

Z KRAKOWA.

(Pocztą.)

— Otwarto w Krakowie wielką humanitarną instytucyę pod nazwą „Domu akademickiego“; dom zawiera pomieszczenie dla 120 akademików, obecnie mieszka tam już 100. W tym samym domu (fundacyi im. Konstantego Wołodkowicza) mieści się bardzo tania kuchnia akademicka, z której korzysta wielu stołowników. Dalej jest tam czytelnia, biblioteka, sala konferencyjna, sala bilardowa i kręgielnia letnia. Zarząd prowadzą akademicy. Dom akademicki znajduje się na ul. Jabłonowskiej, niedaleko Collegium Novum.

Z POZNANIA.

(Telefonem i pocztą).

— *Dziennik poznański* donosi, że sąd w Mikołowie zasądził posła Korfantego na 21 marek kary (lub dzień więzienia) za „naruszenie pokoju domowego“, którego to przewinienia dopatrzono się w obecności Korfantego na zebraniu centrowem w Mikołowie, przed wyborami do parlamentu.

Z WARSZAWY.

(Telefonem i pocztą).

— Z Warszawy piszą: Ze smutkiem zanotować i napiętnować należy nowy fakt lekkomyślności. Oto świeży spadkobierca 2 i pół milionowej fortuny, właściciel majątku ziemskiego na Wołyniu w ilości 90.000 dziesiatyn, 30-letni obywatel pan Małyński, przechwalał się w klubie, że będzie miał, co zechce, czego zapragnie.

— A Cleo de Mérode? — zapytano.

— Coute que coute — będzie i ona, choćby tam król belgijski...

I była, a raczej jest.

Sportsman wydał polecenia do Paryża. — Uczynne biuro pośredniczyło. Rzecz się udała. Za jednorazową cenę 120.000 rubli słynna baletnica znalazła się w Polsce na stepowych łanach Wołynia, w rezydencyi próżnego i płytkiego miłośnika sportu kobiecego, znalazła się w chwili, kiedy wszędy u nas wyziera nędza, głód niemal, kiedy drożyzna, jak śmierć matula, łzy wyciska choć przyciska — i będzie obsypywana klejnotami i pieniędzmi wtedy, gdy równocześnie inny skromny stosunkowo zapis zacnego ziemianina nadaremnie pokutuje po czynowniczych kancelaryach, aby wejść w życie i przynieść pomoc braci rolnej, gdy nieszczęścia i niepowodzenia mają jej majątek wystawić na subhastę z powodu niemożności zapłacenia jednej, dwu rat zaległych w Towarzystwie kredytowem ziemskiem.

Zapis taki na 50.000 rubli zrobił przed pół rokiem obywatel Królestwa Polskiego — Dłużański. Ale czujny na wszystko „gołowa“ Czertkow zatrzymał zatwierdzenie zapisu na jednej jedynej klauzuli: Oto zażądał, aby kandydatów, którym zapis ma przyjść z pomocą, zatwierdzał każdoczesny jenerał-gubernator warszawski, oczywiście od niego, Czertkowa, począwszy. Ładna perspektywa! Kwalifikowanie ziemian wobec zapisu ziemianina przez czynownictwo!

Telegramy i telefonematy.

Sejmy.

Czerniowce 17 października. Sejm bukowiński przyjął rezolucyę za upaństwowieniem kolei północnej.

Lublana 17 października. Wczorajsze posiedzenie sejmu kraińskiego wypełnił dalszy ciąg odczytywania „monstre interpelacyi“ posła Szustersica i towarzyszy w sprawie uniwersytetu słoweńskiego. Po dwugodzinnem czytaniu poseł Krek ze stronnictwa katolickiego zwrócił uwagę, że brak kompletu. Stąd wywiązała się dłuższa

formalna dyskusya. Marszałek oświadczył, że komplet potrzebny jest tylko do głosowania. Pos. Szusterszic protestował przeciw tej interpretacyi regulaminu i wyraził zapatrywanie, że komplet jest potrzebny zawsze. Poseł Szwegel wyraził ubolewanie, że marszałek udzielił głosu p. Krekowi w ciągu czytania interpelacyi. P. Hribar był również tego zapatrywania, że do odczytania interpelacyi nie potrzeba kompletu, a tylko do głosowania. Po dłuższej jeszcze formalnej dyskusyi posiedzenie zamknięto.

Pogłoska, że wiceprezydent Izby posłów p. Zaczek ma być powołany do gabinetu dr. Koerbera jako minister dla Czech, nie ustaje. Wedle telegramu z Pragi, ma nawet klub młodoczeski niebawem zebrać się na narady celem zastanowienia się nad tą sprawą.

Sytuacya na Węgrzech.

Wiedeń 17. października. Konferencye w sprawie rozwikłania sytuacyi na Węgrzech przerwane, cesarz bowiem zajęty przyjazdem króla belgijskiego do Wiednia a hr. Khuen, Andrassy, Tisza i Lukacs powrócili na dwa dni do Budapesztu, aby tam odbyć jeszcze narady i celem wzięcia udziału w uroczystości setnej rocznicy urodzin Franciszka Deaka.

Półurzędowa *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że monarcha stanowczo nie chce akceptować programu wojskowego partyi liberalnej, ów program bowiem wkracza w pewne prerogatywy monarchy jako naczelnego wodza. Korona dała Lukacsowi polecenie, aby natychmiast po powrocie do Budapesztu rozpoczął znowu rokowania z partyą liberalną i starał się ją nakłonić do zmiany programu wojskowego w myśl życzeń korony. Dalszy przebieg przesilenia zależy więc od tego, czy się uda dr. Lukacsowi nakłonić partyę liberalną do zmiany swego programu wojskowego w tym kierunku, jak sobie tego życzy korona, mianowicie głównie co do jednolitości armii. Gdyby się nie udało nakłonić partyi liberalnej do zmiany swego programu, korona nie może liczyć, aby ktokolwiek z tego stronnictwa objął ster gabinetu, nawet nie może liczyć na Stefana Tiszę, albowiem on także w całości zaakceptował program wojskowy stronnictwa liberalnego i przyrzekł postarać się o to, aby ów program został w całości zatwierdzony.

Budapeszt 17. października. Prezydent ministrów usunął z urzędu wiceżupana komitatu Uj-Wardhely za to, że ten nie chciał brać udziału przy asenterunku ochotników.

Wiedeń 17. października. *N. Fr. Presse* donosi dzisiaj w telegramie z Budapesztu, że w poniedziałek min. Lukacs zamianowany będzie prezydentem ministrów bez względu na to, czy stronnictwo liberalne zgodzi się na zmianę swego programu wojskowego.

Król belgijski w Wiedniu.

Wiedeń 17. października. Pociągiem dworskim przybył dziś o ½10. rano do Wiednia król belgijski Leopold w gościnę do cesarza Franciszka Józefa. Cesarz i arcyksiążęta oczekiwali na dworcu. Król Leopold w austryackim uniformie wysiadł wśród dźwięków belgijskiego hymnu z wagonu, powitany przez cesarza uściskiem dłoni. Po przedstawieniu arcyksiążąt odjechali obaj monarchowie otwartym powozem do burgu, gdzie czekał hr. Gołuchowski z ministrami.

Król włoski w Paryżu.

Paryż 17. października. Włoska para królewska w towarzystwie prezydenta republiki Loubeta i ministra spraw zagranicznych Delcassego zwiedziła wczoraj mennicę państwową, ratusz i pałac inwalidów. W ratuszu królewskich gości powitali radcy municypalni i około tysiąc zaproszonych gości.

Po przemowie prezydenta rady municypalnej wręczono królestwu wspaniałe podarunki od m. Paryża, a następnie oboje królestwo zapisali się w złotej księdze. Publiczność witała włoską parę królewską wszędzie burzliwymi okrzykami. Król i królowa włoscy zwiedzili także grób Napoleona, poczem o godzinie 1 udali się razem z państwem Loubetami do ambasady włoskiej na śniadanie.

Paryż 17. października. Śniadanie w ambasadzie włoskiej wydane było na 60 osób. Przybyli wszyscy ministrowie i przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Śniadanie trwało do pół do 3. poczem królestwo przyjmowali deputacyę kolonii włoskiej i deputacye kilku francusko-włoskich stowarzyszeń. O godzinie 4 powrócili królestwo do ministerstwa spraw zagranicznych.

Paryż 17. października. Wczoraj wieczór byli królestwo włoscy na obiedzie u Delcassego. Po obiedzie konferował król Wiktor Emanuel dłuższy czas z ministrem spraw zagranicznych Delcassem.

Paryż 17. października. Król Wiktor Emanuel i prezydent Loubet udali się na polowanie do Rambouillet.

Rambouillet 17. października. Król i prezydent przybyli tutaj, witani przez mera. Pada deszcz.

Macedonia.

Londyn 17. października. Dziś ogłoszono „błękitną księgę", zawierającą rozmaite dokumenty i telegramy, odnoszące się do zajść na europejskim Wschodzie. Angielski minister spraw zagranicznych Landsdowne — wynika z tych dokumentów — zawiadomił austro węgierskiego ambasadora w Londynie, że rząd angielski popiera wszelkie kroki Austro-Węgier i Rosyi na Bałkanie, jest jednak zdania, że trzeba użyć energiczniejszych środków, aniżeli dotychczas. Rząd angielski zapewnia, że Anglia nie będzie ani Bułgaryi, ani Turcyi popierała w ich sporze przeciw reformom. Prócz tego wezwał rząd angielski swego ambasadora w Wiedniu, aby bawiącemu tam wówczas rosyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, hr. Lamsdorfowi, przedstawił projekt zamianowania chrześcijańskiego gubernatora dla Macedonii i wysłania oficerów z armii mocarstw dla reorganizacyi wojska tureckiego. — Dnia 5. bm. otrzymał rząd angielski od hr. Gołuchowskiego i hr. Lamsdorfa telegram, wyrażający zadowolenie ze zgody Anglii na program Austryi i Rosyi.

Konstantynopol 17. października. Rząd turecki zaproponował rządowi bułgarskiemu, aby w przyszłym tygodniu oba państwa równocześnie i równorzędnie rozpoczęły stopniowe rozbrajanie swoich rezerw.

Rząd turecki doniósł rządowi bułgarskiemu, że zamierza dać zadośćuczynienie za przekroczenie granicy bułgarskiej przez wojsko tureckie w ten sposób, że pułkownik pułku, który się tego dopuścił, zostanie zesłany do Tripolis, a sam pułk będzie przeniesiony do Azyi mniejszej.

Konstantynopol 17. października. Sułtan wydał irade, zarządzające dalsze przeprowadzenie reform w wilajetach europejskich i reorganizacyę żandarmeryi.

Z Serbii.

Belgrad 17. października. Wielkie wrażenie robi wczorajsza uchwała skupczyny, która na wczorajszem posiedzeniu wszystkimi głosami przeciwko 2 przyjęła w pierwszem czytaniu adres do korony, w którym znajdują się następujące słowa: „Skupczyna wyraża armii podziękowanie za to, że czynem swym stwierdziła jedność z ludem i miłość ojczyzny". Słowa te odnoszą się do zamachu z d. 11. czerwca br.

Wiedeń 17. października. Dzienniki donoszą, że dnia 20. bm. przyjedzie tu lord Methuen celem wręczenia cesarzowi buławy marszałkowskiej, jako marszałkowi angielskiej armii.

Budapeszt 17. października. Wszystkie dzienniki zamieszczają z powodu 100 rocznicy urodzin Deaka uroczyste artykuły, podnosząc nieśmiertelne zasługi Deaka dla ojczyzny i króla. Na dzisiejszym uroczystym obchodzie zastępuje cesarza węgierski marszałek dworu hr. Apponyi, który w imieniu cesarza złoży wieniec na pomniku Deaka.

Budapeszt 17. października. Z okazyi 100 rocznicy urodzin Deaka udekorowano wszystkie gmachy publiczne i wiele prywatnych. Obchód zaczął się nabożeństwem, na którem byli: Hr. Apponyi w zastępstwie cesarza, wszyscy ministrowie, dygnitarze, członkowie sejmu węgierskiego, deputacye z prowincyi. O g. 12. w południe wybrano się przed pomnik Deaka.

Budapeszt 17. października. Jak było do przewidzenia sensacyjne doniesienia dzienników o projektowanem powstaniu rumuńskiem są nieprawdziwe. Stwierdza to obecnie prawie cała prasa węgierska.

Praga 17. października. Poseł Herold zawiadomił komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego, że cofa swoje złożenie mandatu posła do Rady państwa.

Praga 17. października. Dziś znowu 2 profesorów wydziału filozoficznego czeskiego uniwersytetu wstrzymało wykłady z powodu niedostatecznego lokalu.

Berlin 17. października. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj msgr. Wilperta, który wręczył cesarzowi pismo papieża.

Dział rolniczy.

α **Wystawa przemysłu kraj. w Brzeżanach**, otwarta zeszłej niedzieli i mająca trwać do 19. bm., wcale dobrze się zaprezentowała. P. Wroński ze Lwowa przedstawił bardzo ładne okazy futer; Kosów koce domowe, huta szkła w Rohaczynie pow. brzeżańskim bardzo ładne wyroby ze szkła a kaflarnia Wernera w Glińsku wyrob ceramiczne i kaflarskie. Ładną kolekcyę keramik dał p. Ig. Patkowski z Kołomyi i bracia Mund ze Lwowa, artykuły budowlane z betonu, rury i płyty izolacyjne. Zabawki dziecinne wystawiła szkoła zabawkarska w Jaworowie i fabryka zabawek blaszanych Gärtlera ze Lwowa.

Wyroby tokarskie Jana Pryjmy z Jaworowa wspaniałe papiery listowe fabryki S. W. Niemojowski ze Lwowa, czernidło do butów firmy „Helios" ze Lwowa, piękną porcelanę Kazimierza Lewickiego ze Lwowa, kolekcyę kart widokowych Söhnla z Myślenic, wyroby dworu Łapszyn, a więc buliony, pasztety, konserwy jarzynowe, wyroby szkoły koszykarskiej w Rudkach, rzeźby z drzewa F. Dziubińskiej z Krasnego, tutki Perlmuttera z z Brzeżan, krawatki p. Kwiatkowskiej ze Lwowa i p. Barzykowskiej z Brzeżan zajmują sporo miejsca na wystawie. P. Ihnatowicz nie zapomniał również popisać się swymi kosmetycznymi wyrobami, która umieszcza we flaszeczkach i słoikach, wyrabianych w żółkiewskiej hucie szkła, w koszyczkach z Rudnik i w pudełkach wyrobu p. Głowackiej ze Lwowa. Fabryka „Tlenu" we Lwowie wystawiła różne gatunki atramentu, synapizmu. Tlen i truciznę na myszy Koskol. Dalej znajdują się korki z fabryki Malewskiego, tutki Primusa, wyroby kartonowe p. Głowackiej a na ścianach widnieją postronki, lejce, hamaki, obrusy szpagatowe Tow. powroźniczego w Radymnie i nankowego warsztatu krajow. Wegnera ze Stryja. Psary nadesłały także sporo okazów, bo p. hr. Wilina Reyowa wyroby koronkarskie, konfitury, suszone owoce a włościanie z Bieńkowic koło Psar kobiałki, maty ze słomy i szuwaru.

Papiernia Lipińskiego z Kamienicy zaprezentowała się a papierem zwykłym i bibułami, panna Kopystyńska z Potutor obdarzyła wystawę mnóstwem ślicznych makatek, palet, teczek na papiery, ekranów i innych artykułów sztuki stosowanej a p. Wanda Zbijewska z Krakowa i szkoła malarska p. Maryi Biechońskiej z Brzeżan wystawiły artystyczne malowidła.

Stolarnia Radeckiego z Brzeżan popisała się stylowym kredensem, zarząd dóbr Rajtarowice p. Serwatowskiego kocami i czaprakami, S. Fich z Rohatyna suknem, szkoła haftów i koronek w Putiatyńcach robotami aplikacyjnemi na suknie, a szkoła koronkarska w Jaworowie koronkami. Śliczne są wyroby białoskórnicze Pasiecznika ze Stryja serdaki i gónki z gminy Puków, koronki z Bobowej, wyroby tkackie z Glinian, hafty z Makowa. Fabryki szczotek Boguckiego z Krakowa wystawiły sporą ilość swoich wyrobów.

Środek wielkiej sali zajęły stoły, a na nich wystawili: kraj. Związek przemysłowy ołówki, rączki, kredy Majewskiego, ramy Piątkiewicza z Tarnopola, farby Karmańskiego, Mięsowicz z Korczyna artykuły tkackie, bracia Hornungowie z Brzeżan obuwie, Towarz. kapeluszników w Myślenicach kapelusze, Spikolitzer z Brzeżan torby szkolne, fabryka Serkowskiego w Warszawie, reprezentowana przez firmę Strzałkowski zięć Miączyńskiego ze Lwowa. Bełdowski z Krakowa wystawił wyroby kartonowe, Löwental, Rappaport i Gans z Przemyśla bieliznę, Moroz z Tarnopola obuwie, p. Czekońska z Czortkowa perfumy, firma „Zofia Anna Gozdawa" lakier tablicowy, Pollaka z Sambora, „Spółka haftów krajowych" we Lwowie hafty, dalej jest reprezentowane guzikarstwo z Beremian, hafty kościelne p. Raganówny z Krakowa, kapelusze damskie Glassowej z Tarnopola, żaluzye patyczkowe fabryki Christofa we Lwowie, mydła i świece Friedrichów, sukna, szewioty, koce i inne wyroby fabryki Zajączka i Lankosza z Kent.

W sąsiedniej małej sali jest kolekcya wódek z fabryki Szeliskiego w Kozowej, obfity zbiór wyrobów artystycznych i codziennego użytku Goreckiego z Krakowa, hafty szkolne z Brzeżan, fortepiany i pianina Woronieckiego z Przemyśla; p. Głażewskiej z Chmielowy, miody Serwatowskiego z Bucniowa, stolarskie wyroby Eisenbarta ze Lwowa, cukry z fabryki Brandstetera ze Lwowa, musztarda, ocet z fabryki Düsseldorfskiej w Krakowie, miody Strzeleckiego z Chyrowa, maka[illegible] z fabryki Ludwiga w Bogdanówce koło Lwowa, wódki i likiery Baczewskiego ze Lwowa, cykorya bar. Romaszkana z Horodenki, pieczywka i pierniki Gurgula z Jarosławia, warzywa, kwiaty i zboża zarządu dóbr Brzeżany.

W przedsionku ustawiono wyroby kaflarskie Iwankiewicza z Raju i wyroby koszykarskie Cabańskiego z Jaworowa, a w przybudowanym obok gmachu „Sokoła" baraku wystawiono narzędzia rolnicze i maszyny. P. Stankiewicz ze Lwowa wystawił wagi, Faranowski z Podhajec pługi, parniki sieczkarnie, sikawki, Fröhlich z Nowego Sącza pługi, Stupnicki ze Lwowa (Podzamcze) młynki, Bredt z Otynii gniotowniki, prasy do oleju, młynki, sieczkarnie, plany gorzelń, fabryki w Sławentynie i w Dunajowie cegły i rury drenarskie. To samo „Karol" w Polance, dachówki fabryki w Raju, dzwony z lejarni Serafina w Kałuszu, powozy Lickendorfa i Sienkiewicza ze Lwowa, Pawluka z Brzeżan, szkoły przemysłowej w Kamionce Strum. i Siwińskiego ze Stanisławowa.

Dział ekonomiczny.

β **Z Borysławia** donoszą, że zapowiedziana dziś konferencya z „Petroleą" drobnych producentów w Drohobyczu została odłożona na nie 18. b. m.

α **Kartel naftowy**. Z Wiednia donoszą, rokowaniach o kartel naftowy wyłoniły się nowe trudności, gdyż jedna z peszteńskich rafineryj zażądała znaczniejszej podwyżki kontyngentu i odmówiła zaopatrywania się w surowiec w Towarz. „Petrolea".

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Z ostatniej chwili.

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń d. 17 października. (Tel. pryw.) Z powodu przyjazdu króla belgijskiego i uroczystości Deaka, nastąpiła w audyencyach i rokowaniach w sprawie przesilenia węgierskiego przerwa. Lukacs powróci w poniedziałek do Wiednia.

Wtajemniczeni sądzą, że sytuacya ciągle jest bardzo krytyczna i raczej się zaostrzyła, ponieważ obecnie idzie o wyrównanie różnic nie pomiędzy opozycyą a koroną, lecz pomiędzy koroną a „komitetem z 9", który reprezentuje większość.

Podobno program „komitetu dziewięciu" zawiera właśnie zasady, które cesarz uważa za uszczuplenie wyłącznych praw korony. Także co do języka węgierskiego w sądach wojskowych zachodzą różnice.

Sejm czeski.

Praga 17. października. (Tel. pryw.) Sejm czeski mimo obstrukcyi nie będzie przed czasem ani odroczony ani zamknięty.

Praga 17 października. (Tel. pryw.) Utworzyła się tu liga dla propagowania powszechnego głosowania. Do ligi należy wiele osób z inteligencyi.

Sejm w Insbruku.

Insbruk 17. października. Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu sejmowem osiągnięto porozumienie co do zasadniczych postanowień ustawy w sprawie nauczycieli i przyjęto dotyczące wnioski komisyi szkolnej. Niebawem będzie ta ustawa przedłożona pełnej Izbie.

Zanardelli.

Rzym 17. października. (Tel. prywatny.) Stan zdrowia Zanardellego nagle się pogorszył. Przesilenie gabinetowe stało się prawie pewne.

= (g) **Ucieczka agenta handlowego.** Przy ul. Batorego miał od niedawna agencyę i biuro pracy pt. „Dobrobyt" Michał Orliński, pochodzący z Królestwa Polskiego, zastępca kilku firm zagranicznych. Orliński zaangażował kilku podręcznych agentów, dwóch przed paru dniami, od których pobrał znaczne kaucye. Dziś o 6. rano Orliński wyszedł z domu zapowiadając, że wróci około 10.

Tymczasem zeszło się pięciu agentów i kilku interesentów. Orliński nie pokazywał się wcale. Zaniepokojeni agenci rozbiegli się po mieście, by szukać pryncypała, od posłańca jednak, który wracał z dworca Podzamcze dowiedzieli się, że Orliński odjechał w kierunku do Podwołoczysk. Pomieszkanie Orlińskiego opróżnione, pozostały tylko meble wynajęte.

Agenci R. Jasiński, E. Wahl, E. Kaiser, E. Brzuszkiewicz i A. Binder poszkodowani na przeszło 2000 kor., są w rozpaczy. Czy i innych jeszcze jakich nadużyć dopuścił się Orliński, jeszcze nie sprawdzono. Orliński był zaangażowany w kilku firmach miejscowych i obcych.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta koncep. namiestnictwa, Aleksandra Strzelbickiego, ze Lwowa do Łańcuta.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya przemyska. Zamianowany kapelanem ks. biskupa Pelczara ks. dr. Wojciech Tomaka. K. Franciszek Fudalia przeznaczony na koop. w Niewodny. Stopień doktora św. Teologii otrzymał na uniwersytecie w Insbruku ks Eugeniusz Żukowski, kapłan dyec. przemyskiej. Egzamin konkursowy na proboszczów złożyli: ks Wincenty Fiema, wikary w Mościskach; ks. Michał Gardziel, wikary w Bieździedzy; ks. Stanisław Horowicz, wikary w Łańcucie; ks. Tadeusz Jasiewicz, wikary w Łące; ks. Władysław Turkiewicz, wikary w Jarosławiu.

Dyecezya tarnowska. Prezentę na probostwo w Zakliczynie otrzymał ks. Aleksander Sołtys, dotąd proboszcz w Olszynach. Przeniesieni: ks. Stanisław Nowak z Radłowa do Gawłuszowic, ks. Wojciech Zarański z Gawłuszowic do Zakliczyna, ks. Wojciech Guzik z Łososiny do Korzennej, ks. Wojciech Ścisło po urlopie do Radłowa, ks. Marcin Florek z Wojnicza do Olszyn.

9 ciągnień rocznie 9!

Główne wygrane:
koron 40.000, 20.000, franków 100.000, 75.000, koron 20.000

1 los węgierski czerw. krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 los serbski tytoniowy
1 los węg. „Jo-sziv" (dobr. serca)

Wszystkie cztery losy w 30-tu ratach miesięcznych po koron 2. Prawo gry natychmiast po złożeniu pierwszej raty, najwygodniej przekazem. Czeki, gazeta losowań, kalendarzyk itd. bezpłatnie. 9351

Losy zastawione wykupuje i dopłaca się do pełnego kursu. Te same losy odsprzedaje się na dogodne raty z natychmiastowem prawem gry. **Losy krakowskie** polecamy na spłaty za kor. 96 (24 po 4).

Dom Bankowy
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Herbata chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie.

Wina owocowe, konfitury, soki, konserwy itp. sprzedaje po niskich cenach Biuro ogrodnicze, Hetmańska l. 8. 266

Wszelkie jarzyny i owoce dostarcza na zimę Biuro ogrodnicze, Hetmańska 8. 270

Administracyi większego majątku poszukuje rutynowany i sumienny gospodarz, w średnim wieku. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Dr. A. Maryański, adwokat krajowy, Lwów, plac Maryacki 9, „dla Agronoma". 261

Pasiecznik leśnik z kilkuletnią praktyką, rutynowany, poszukuje posady. Z. B. Jasienowce, Złoczów. 271

Materace

czysto włosianne po zł. 14, 16, 18, 20, 22, 24 do zł. 32. Materace z morskiej rośliny po zł. 6·50, 7, 8 do 10 zł. Materace sprężynowe, sienniki, poduszki, poszewki, prześcieradła itp. Największy wybór w specyalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Szustera, Lwów, Kopernika 5.** 9282

Ochraniajcie swoje nogi



Noga przy noszeniu dawnych piekących podeszew.

Noga przy noszeniu asbestowych podeszew.

przed nagniotkami, guzami, przemoczeniem, zimnem. Wszystkie te przypadłości powstałe przez nadmierne pocenie i noszenie piekących podeszew, ustają przy noszeniu **Dr. Högyes'a patent. asbestowych podeszew** za parę 80 hal., kor. 1·20, 2·40. Wysyłka za pobraniem pocztowem. — Cenniki i listy uznania przez władze wojskowe i wyższe koła—bezpłatnie.

Bogato zaopatrzony sortowany główny skład wszystkich asbestowych towarów **Wien I., Dominikanerbastei 21.** 8942



Skład i pracownia
FUTER
Feliksa i Juliana Lubelskich
we Lwowie
przy ul. Wałowej l. 3.
9378

Polecamy na sezon zimowy swój zapas **Futer** w skórach, jakoteż gotowe futra **damskie i męskie,** oraz kołnierze, boa, zarękawki, czapki, baranice i wiele innych rzeczy w zakres kuśnierstwa wchodzących. Zarazem utrzymujemy **doskonałe sukna** do pokrycia futer i sprzedajemy wszystko po możliwie najniższych **cenach.** Cenniki illustrowane gratis i franco

Bony-Niemki

poleca **C. OLMA** (wdowa po dyrektorze szkół) **w Bielsku,** właścicielka konc. Bióra pośrednictwa posad. 9408

½ kilo pierza gęsiego

tylko 60 ct.

Rozsełam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem.

J. Krasa,
handel pierzem w Smichowie, koło Pragi (Czechy 690).
Wymiana dozwolona. Uprassam o dokładny adres. 9428

Na spłaty!



Na spłaty. Na spłaty.

Gramofon, Grafofon itp.
Najtańsze ceny.
Największy wybór płyt!
Cenniki i spisy płyt darmo i opłatnie.

Herman Pordes
Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.
Zastępcy poszukiwani. 9365

Poszukuje się ajentów kart pocztowych

9247

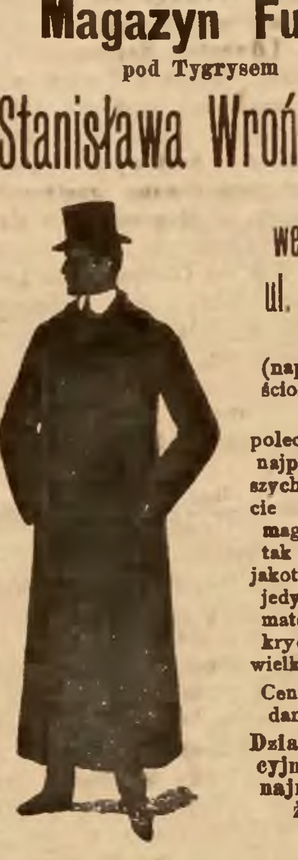
dla wszystkich krajów koronnych, także Węgier, wysoka prowizya, wymagana kaucya na wzory. Zgłoszenia pod „Engrosfirma" do ekspedycyi anonsów Zittera, Wien VII/2, Mariahilferstrasse 62.

Dwa medale srebrne

Magazyn Futer

pod Tygrysem

Stanisława Wrońskiego



we Lwowie, ul. Teatralna l. 5, (naprzeciw kościoła katedralnego).

poleca po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer tak gotowych, jakoteż skóry pojedyncze, oraz materye na pokrycia futer w wielkim wyborze.

Cenniki na żądanie franco.

Dział konfekcyjny według najnowszych żurnali.
9395

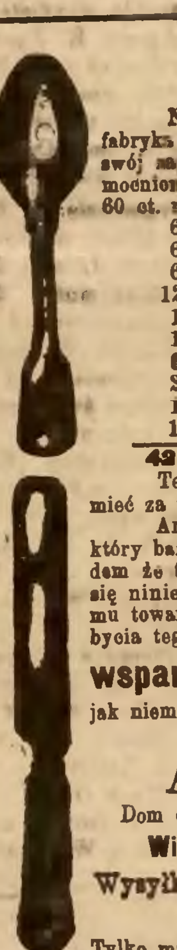
Adwokat techniczny

we Wiedniu

do zastępywania interesów technicznych, do zarządzania objektami technicznemi, jako pełnomocnik do prowadzenia technicznych spraw spornych, jako rzeczoznawca przy sądach, jako taksator, do informowania i jako pomocnik przy poczynaniu i przeprowadzaniu interesów technicznych, do wytaczania pretensyj technicznych, wykończenia liweranków technicznych i interesów budowlanych, do wykonania zleceń technicznych wszelkiego rodzaju, jako filia obcych przemysłowców wielkich lub towarzystw akcyjnych, do prac techniczno-inteligencyjnych

poleca się upoważniony przez władze i przysięgły inżynier cywilny, przysięgły rzeczoznawca i taksator przy ck. trybunale krajowym, były sekretarz towarzystw budowlanych, posiadający wiadomości prawnicze, zupełnie obeznany z przedsiębiorstwami budowlanemi i przemysłami, mający osobiste stosunki z ck. władzami budowlanemi i kolejowemi, we Wiedniu dobrze znany od 20 lat, ze świadectwami od wysokich ck. urzędów państwowych i od miarodajnych we Wiedniu korporacyj. Listy pod adresą „M. L. 500", przyjmuje Haasenstein & Vogler, Wien I. 9416

Wielki krach!



Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
1 chochla z amerykańskiego srebra,
1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
6 angielskich spodków Victoria, G. N. 18/9
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.

42 przedmiotów tylko za złr. **6.60.**

Te **42** przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest **żadnem oszukaństwem**, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy

jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można **tylko** pod adresem: 9396

A. HIRSCHBERG'A
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych.
Wien II., Rembrandstrasse 19/K. — Telefon Nr. 14597.
Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:
Kraków, 21 maja 1899.

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze samówienie. **Księżna Amalia Czetwertyńska**

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna,** przełoż. Tow. N. P. Maryi.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babic,** kapitan.

Od 40 lat istniejąca znana z pierwszorzędnej jakości swoich produktów, zasilana najlepszymi gatunkami surowca, a zaopatrzona w najnowsze urządzenia techniczne

Fabryka nafty
Fibicha i Stawiarskiego
w Chorkówce
otwarła swoją własną detaliczną sprzedaż

Biuro w Pasażu Hausmanna 1.	Telefon nr. 764	Sklep przy ul. Krętej l. 6.

Już sam fakt otwarcia naszego biura wywołał we Lwowie obniżenie cen nafty, a P. T. Publiczność we własnym interesie i w imię poparcia firm swojskich raczy nas zaszczycić próbnymi obstalunkami, a przekona się, że nietylko pod względem jakości towaru, ale także pod względem obsługi i ceny, zaopatrywanie się u nas jest najdogodniejszem.

Zacząwszy od 5 litrów dostarczamy naftę do domu w blaszankach plombowanych. 9364

Tysiące lekarzy w kraju i za granicą wypróbowali i polecają

„LOVACRIN" wodę do włosów

w wyłysieniu, niedostatecznym poroście brody, słabym poroście włosów pań, wypadaniu włosów i łupieży. 9297



To ogłoszenie jest szczególnie ważne dla każdego, pań i panów, którzy używali dotychczas bez skutku innych licznych środków na porost włosów. Wstrzymuję się oczywiście od wszelkiego zdania o innych środkach, lecz to mogę stanowczo zapewnić, że „Lovacrin" jest najskuteczniejszym. Wyrabia się zawsze wedle słynnego przepisu i przynosi mi codzień setki uznań. — W kilka dni po pierwszem wcieraniu rozpoczynają włosy róść, co postępuje dalej tak, że zjawia się zdrowy i bujny porost silnie zakorzenionych naturalnych włosów. Prócz tego włosy, porosłe przez używanie „Lovacriny" nie wypadają. — Mógłbym wypełnić każdą stronę tego dziennika świadectwami, jakie otrzymałem w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. „Lovacrin" działa w możliwie najkrótszym czasie. Lekki meszek małych, lecz bardzo silnie porosłych włosów naprzód się okazuje, poczem rozwija się włos z tą samą siłą jak u młodego zdrowego człowieka. „Lovacrin" używa się przez osoby wszystkich klas społecznych, obu płci i wieku. Wiele z bardzo znanych osobistości obecnych czasów używało go skutecznie. Przeszkadza wypadaniu włosów, usuwa łupież, przywraca pierwotną naturalną barwę przedwcześnie zesiwiałym włosom, usuwa swędzenie i wznieca porost brwi, rzęs, wąsów i brody, tudzież na łysej głowie. — Cena wielkiej flaszki „Lovacrin" wystarczającej na kilka miesięcy 5 k., 3 flaszki 12 k., 6 flaszek 20 k. Wysyłka za zaliczką pocztową lub za gotówkę przez europ. skład **M. FEITH, Wien VI., Mariahilferstrasse 45.** Skład we Lwowie; główny u Jakóba Rechena, droguerya, Halicka 18. Piotra Mikolascha & Co. droguerya. Gabryela Starka magazyn galanteryjny dla panów. Józef Pinelas, apteka, Rynek 29. J. Szrencel, droguerya, ul. Sykstuska l. 27. W aptece pod srebrnym orłem Zygmunta Ruckera i w aptece Ignacego Heszelesa w Gródku.

Dr. Rosy Balsam na żołądek | Pragska maść domowa

z apteki B. FRAGNERA w Pradze

jest od przeszło lat 30 znanym **środkiem domowym,** lekko **rozwalniającym i pobudzającym apetyt.** Trawienie wzmacnia, a przy ciągłem używaniu stale reguluje.

Duża flaszka 1 złr., mała 50 ct.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 28 ct. na dużą a 75 ct na małą flaszkę, zostaje to już wysłane opłacone do każdej stacyi austr. węg. monarchii.

jest dawnym, najpierw w Pradze używanym środkiem domowym, który utrzymuje rany w czystości, ochrania od zapaleń, bole koi i działa chłodząco.

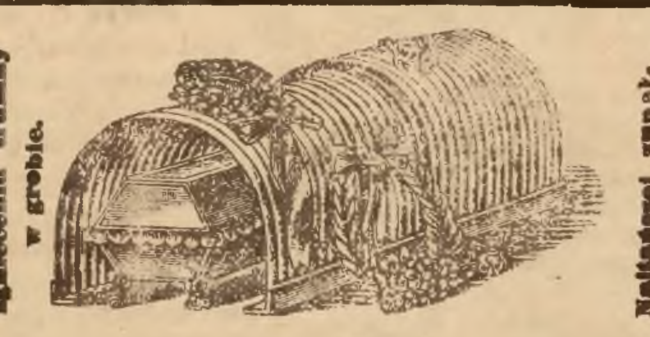
W dawkach po 35 ct. i 25 ct.
Pocztą o 6 ct. więcej.

za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 58 ct. poszle się 4/1 dawki, za 1 zł. 68 ct. 6/2 dawki, za 2 zł. 30 ct. 6/1 dawki, za 2 zł. 48 ct. 9/2 dawek, opłacone do każdej stacyi Austr. Węgier.

Przestroga. Wszystkie części opakowania zaopatrzone są tu uwidocznioną marką ochron.

Skład główny:
Apteka B. FRAGNERA c. k. nadw. dostawcy „zum schwarzen Adler"
Prag, Kleinseite 203, Ecke d. Nerudgasse. 8498

Codzienna wysyłka. Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier. We Lwowie w znaczn. aptekach



Ochrona przeciw zgnieceniu trumny w grobie. Najtańszy zupełne zastąpienie grobowca.

OKRYWA TRUMNY

(Stalowy grobowiec) 9404

Jest rzeczą wiadomą, że **zwykłe trumny drewniane i metalowe** wraz ze zwłokami zazwyczaj **zaraz po pogrzebie** przysypane przeszło 5.000 kilo twardej ziemi **ulegają zgnieceniu. Aby zapobiedz tej przykrości,** polecamy nasze **okrywy na trumny z ocynkowanej stali Bessemerskiej,** pod której sklepieniem **najlżejsza trumna** tak jest ochronioną jak w grobowcu. — Tanie ceny nieznacznie tylko podwyższają koszta pogrzebu. Okrywy na trumny dla dzieci o połowę tańsze. Zamówienia i składy we wszystkich przedsiębiorstwach pogrzebowych Monarchii. Główny skład:

Wien ..., Nibelungengasse 7, Telephon nr. 6418.



¼ funt. **paczka** 1 kor., 1·20, 1·40, 1·60 i wyżej.
Indo Ceylon koron 1·30 i 1·70.
Okruchy 70 h., 80 h., 1 kor. i 1 kor. 20h.
Wszystko netto waga cłowa, czyli 500 gramów — nie 420 gramów za 1 funt rosyjski — o 20% mniejszy.
Proszę wszędzie żądać Herbatę Monopol z Rączką.

Z magazynu **JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie**

Największy zbyt Herbaty w kraju. Gdzie nie ma proszę pisać wprost. 9210

VICHY SZTUCZNA WODA GRANDE-GRILLE CÉLESTINS

50% tańsza od rodzimej.

Celestins w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Sporządza pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego
Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI, Kraków.
Do nabycia w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa w apt. Wewiórskiego.

Nieustająca

Hyperprodukcya

Jeszcze więcej jednak w przerażającym do tejże stosunku będący

słaby popyt,

Ulgi w spłatach wedle umowy.	Przy płaceniu gotówką 3% rabatu.	Całkowita gotówka nie wymagana.	Ulgi w spłatach wedle umowy.

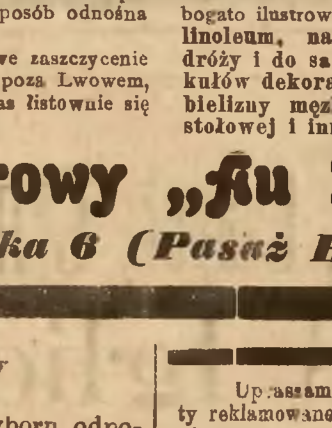
nagromadziły w licznych fabrykach i na rynkach ogromne zapasy towarów, przez co ceny tychże tak spadły, iż dzisiaj nadzwyczaj tanio można już nabyć w dobrych gatunkach dywany, portyery, chodniki, kapy na stoły i łóżka, koce, kołdry, linoleum, ceraty i różne przedmioty dekoracyjne i luksusowe, jakoteż bieliznę męską i damską i inne potrzebne artykuły, a to tem łatwiejsze powinno dla Wielm. Pana być nabycie takich rzeczy, ile że Wielm. Pan może sobie spłatę wygodnie rozłożyć.

Nasza renomowana, a szczególnie w Galicyi zaszczytnie znana firma, mająca za zasadę dobre towary sprzedawać po bez konkurencyi niskich cenach, obrała sobie także system i hasło: „całkowita gotówka nie wymagana" i „ulgi w spłatach możliwie dogodne".

W ślad tedy zatem dajemy nasze towary na kredyt wszystkim P. T. Urzędnikom państwowym i prywatnym bez różnicy stanu i rangi, jakoteż wszystkim innym Osobom prywatnym, dobrze sytuowanym, które nie chcą lub nie są w możności potrzebne im towary za gotówkę zakupywać i przyznajemy tymże ulgi w spłatach częściowych, które mogą stosownie do umowy być rozłożone na miesiące lub kwartały, przyczem z naciskiem podnosimy, iż przy interesach na kredyt absolutnie cen towarów nie podwyższamy.



Portyery sztuka kor. 1·30, 2, 3, i wyżej	Firanki koronkowe para kor. 2·50. 4, 6 i wyżej	Dywany ścienne 140/200 po kor. 6, 8, 10 i wyżej	Dywaniki przed łóżka po kor. 1·40, 2, 3 i wyżej
Chodniki metr po 30, 50, 70 hal. i wyżej	Kilkaset resztek chodnika po cenach bajecznych	Koce flanelowe 150/200 po kor. 4, 6, 8 i wyżej	Kapy na łóżka po kor. 4, 6, 8 i wyżej
Dywany pokojowe 200/300 po kor. 11, 14, 18 i wyżej	Dywany kościelne i przed ołtarze we wielkim wyborze	Kapy na stół po kor. 3·50, 5, 7 i wyżej	Linoleum i ceraty w ogromnym wyborze



Nasze niskie ceny wzbudzają sensacyę. Nasze niskie ceny wzbudzają sensacyę.

Prócz tych tu wyżej naprowadzonych, polecamy szczególniej nasz bogato zaopatrzony skład wybornych gatunków portyer, firanek koronkowych, stór aplikacyjnych, karniszy, chodników wełnianych i kokosowych do pokoi, na schody i na korytarze, dalej dywanów kościelnych i przed ołtarzy, dywanów salonowych, do jadalń i do pokoi dziecinnych, dywanów ściennych i dywaników przed łóżka i „angora", koców flanelowych i wełnianych systemu prof. Jaegera, koców do podróży, kołder, kap na łóżka, na stoły, makat, jak wogóle wszelkich artykułów dekoracyjnych. Wielki zapas prawdziwych perskich i oryentalnych dywanów po cenach bez konkurencyi niskich.

Żądając kredytu, niezbędnie koniecznem jest wpierw nas ustnie lub piśmiennie zawiadomić, na które towary się reflektuje, dalej w jaki sposób odnośna kwota ma być spłacona.

Celem poczynienia potrzebnego zakupna, prosimy o łaskawe zaszczycenie nas osobistemi odwiedzinami, skoro jednak Wielm. Pan mieszka poza Lwowem, a przyjazd do nas nie będzie wygodnym, prosimy łask. do nas listownie się udać.

Za nadesłaniem marki pocztowej za 10 hal. wysełamy na żądanie nasz bogato ilustrowany cennik dywanów, portyer, firanek, chodników, cerat, linoleum, narzutek na otomany, kap na stoły i łóżka, koców do podróży i do sanek, der na konie, kołder, gobelin, makat i innych artykułów dekoracyjnych, jak również towarów lnianych i bawełnianych, bielizny męzkiej, damskiej i dziecinnej, szyfonów, płótna, bielizny stołowej i innych potrzebnych artykułów.

Listy i zamówienia należy adresować

Dom towarowy „Au Louvre" we Lwowie,
ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana). 9350

Wzory anonsów

dla wszystkich gałęzi przemysłu i wskazówki co do wyboru odpowiednich dzienników, pism, dostarcza bezpłatnie Ekspedycya anonsów **Rudolf Mosse,** Wiedeń I, Seilerstätte 2.

Uprassamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.